

Marcin Frybes*

RUCH WSPARCIA DLA „SOLIDARNOŚCI” I POLSKI W LATACH 80. JAKO RUCH SPOŁECZNY

Abstrakt. Powstaniu w 1980 r. „Solidarności” towarzyszyły wielkie emocje i zainteresowanie na całym świecie. Przez piętnaście miesięcy swej legalnej działalności stała się szybko symbolem wolności, walki bez użycia przemocy i walki o uznanie i poszanowanie podmiotowości ludzkiej. Różne środowiska w świecie zachodnim wiązały z polskim ruchem duże, czasem zupełnie odmienne nadzieje. Ogłoszenie stanu wojennego spotkało się z powszechnym potępieniem. W miejsce kilku tysięcy internowanych przywódców ruchu „Solidarność” (stanowiących w oczach władz PRL śmiertelne zagrożenie dla systemu komunistycznego) ujawniło się w różnych krajach świata co najmniej tyle samo zdeterminowanych „przyjaciół «Solidarności»” (działaczy związkowych, dziennikarzy, intelektualistów, wykładowców, studentów, polskich emigrantów różnych generacji, w tym działaczy opozycji demokratycznej i NSZZ „Solidarność”, których stan wojenny zaskoczył za granicą). Podejmowane przez nich różnorakie działania składają się na ponadnarodowy ruch wsparcia i solidarności z Polską i „Solidarnością”. Co o tym ruchu można powiedzieć analizując go w kategoriach ruchu społecznego, w znaczeniu, jakie nadał mu francuski socjolog Alain Touraine? Najważniejszym jego wymiarem było oddziaływanie na to, co Touraine nazywa „modelem kulturowym”, co z kolei miało swój bezpośredni wpływ na sferę polityki. Ruch wsparcia dla „Solidarności” przyczynił się walcnie do ostatecznej delegitymizacji komunistycznego projektu, do stworzenia nowego języka pozwalającego opisywać sytuacje społeczne w krajach bloku sowieckiego oraz do uwiarygodnienia polskich (i nie tylko polskich) środowisk opozycyjnych jako możliwej, demokratycznej alternatywy dla sprawujących władzę członków aparatu komunistycznego państwa. Wywołał więc konkretne skutki nie tylko w sferze kulturowej, ale także politycznej, a nawet – po części – geopolitycznej.

Słowa kluczowe: Polska, „Solidarność”, Zachód, komunizm, związki zawodowe, ruch społeczny, Touraine, Francja, USA.

1. Wstęp

Na całym świecie powstaniu „Solidarności” towarzyszyły emocje i zainteresowanie. Na Zachodzie polski ruch związkowy i wolnościowy wywołał u niektórych (w szczególności u polityków) nieskrywane obawy i lęki. Rozwój

* Mgr, CADIS-EHESS (Centre d'Analyse et d'Intervention Sociologiques, Ecole des Hautes Etudes en Sciences Sociales) Paris, 190-198 Av. de France, 75244 Paris; Collegium Civitas w Warszawie, Plac Defilad 1, 00-901 Warszawa; marcin.frybes@gazeta.pl.

niezależnego od władz ruchu i napięcia z tym związane mogły stanowić poważne zagrożenie dla mocno już osłabionego radziecką interwencją w Afganistanie procesu odprężenia („detente”). Jednakże w wielu różnych środowiskach polski ruch wywołał uczucia podziwu i sympatii, a także entuzjazm i nadzieje. Zagraniczni goście zaczęli coraz chętniej i częściej odwiedzać Polskę, początkowo z czystej ciekawości, z czasem w wyniku rosnącej fascynacji.

Po ogłoszeniu stanu wojennego, dziesiątki tysięcy osób wyszły manifestować na ulice, nie tylko Paryża, Nowego Jorku, Brukseli lub Rzymu, ale również Montrealu, Meksyku i wielu innych miast na świecie, od Japonii po Afrykę Południową i Australię. Żywiłowo zaczęto tworzyć komitety pomocy i solidarności z Polską i „Solidarnością”, przede wszystkim w stolicach i wielkich miastach, ale również na przysiółkowej prowincji. Na przestrzeni kilku tygodni uformował się ponadnarodowy, spontaniczny i zdecentralizowany ruch wsparcia i solidarności. Społeczne reakcje oburzenia okazały się tym razem silniejsze i znacznie bardziej długotrwałe niż w przypadku innych akcji „przywracania porządku” w bloku radzieckim (w Czechosłowacji, w 1968, lub na Węgrzech, w 1956 r.). Wraz z upływem czasu na bazie oburzenia i solidarności z Polską pojawiły się mniej lub bardziej ustrukturyzowane działania zmierzające do zasadniczych zmian, na początku tylko w Polsce, ale z czasem również w innych krajach bloku sowieckiego. Działania takie (choć zarówno ich zasięg, jak i charakter muszą siłą rzeczy ewoluować) będą trwały przez całą dekadę, aż do czerwcowych polskich wyborów w 1989 r. Czy można zatem mówić o ruchu społecznym na rzecz „Solidarności”?

2. Światowe reakcje na „Solidarność”

2.1. Komitety wsparcia

W większości krajów Zachodu polski ruch związkowy i wolnościowy wywołał nie tylko falę sympatii, ale także nadzieje i entuzjazm (Frybes 2010b: 505). Dotyczyło to przede wszystkim związkowców, dziennikarzy, działaczy lewicowych partii (w tym także skrajnej lewicy) oraz intelektualistów, także niektórych środowisk polonijnych, a w sposób szczególny przedstawicieli emigracji pomarcowej, których aktywność na rzecz wolności w Polsce była już widoczna w drugiej połowie lat 70.

Jesienią 1980 r. zaczęto tworzyć pierwsze organizacje stawiające sobie za cel pomoc Polsce i „Solidarności”. Rodził się ruch wsparcia i pomocy Polsce i „Solidarności”. W Anglii, jeszcze w sierpniu, powstała Polish Solidarity Campaign (PSC) z inicjatywy lewicujących działaczy Labour Party (m.in. Robina Blicka, Karen Blick, Adama Westoby’ego) oraz przedstawicieli drugiego pokolenia

polskiej emigracji na Wyspach (w szczególności działacze Polskiej Partii Socjalistycznej oraz ekonomistów – Stanisława Gomulki i Jacka Rostowskiego). Dołączył do nich znany działacz polonijny Wiktor Moszczyński, który już 22 sierpnia zorganizował konferencję prasową w londyńskim Journalists International Centre, starając się wymusić na brytyjskich związkach zawodowych (Trades Union Congress, TUC) jednoznaczne poparcie dla strajkującym w Polsce. Kilka dni później, 26 sierpnia, w Conway Hall London zwołano wiec poparcia dla polskich robotników (Hart 1995: 23).

W przybliżeniu, w tym samym czasie we Francji z inicjatywy pomarcowych emigrantów i ich francuskich przyjaciół utworzono Association Solidarité France-Pologne (ASFP)¹. Nowe stowarzyszenie, które szybko dorobiło się prężnych lokalnych oddziałów, definiowało swoje główne cele w następujący sposób:

1) utrzymywać częste kontakty i silne związki z polskimi niezależnymi i samorządnymi związkami zawodowymi, 2) informować opinię publiczną o ewolucji sytuacji w Polsce, 3) zapewniać poparcie moralne dla nowych polskich związków zawodowych, 4) pomagać na płaszczyźnie technicznej i finansowej związkom zawodowym w Polsce, w szczególności poprzez zbiórki pieniędzy oraz ułatwianie kontaktów międzyludzkich (Kunicki-Goldfinger 2014: 154).

W tym samym czasie, także w Paryżu, z inicjatywy osób związanych z miesięcznikiem „L'Alternative” (wychodzącym we Francji od 1979 r. i poświęconym respektowaniu praw człowieka w bloku sowieckim) powstał komitet Une imprimerie pour Solidarité (Drukarnia dla „Solidarności”), który z czasem przekształcił się w Comité Solidarité avec „Solidarność”.

Z kolei w Turynie, także jesienią 1980 r., powołano do życia Komitet Pomocy „Solidarność z «Solidarnością»”, na którego czele stanęła Wanda Romer, zasłużona działaczka Stowarzyszenia Ognisko Polskie (założonego jeszcze w 1949 r. przez pozostałych we Włoszech żołnierzy Armii Andersa i innych przebywających tam wówczas Polaków). Podobne komitety powstały w tym czasie również w innych krajach, m.in. w Norwegii, Szwecji, Kanadzie, USA i nawet w odległej Australii.

Za sprawą dziennikarzy, w czasie piętnastu miesięcy legalnej działalności, temat Polski i „Solidarności” nie schodził praktycznie z czołówek zachodnich mediów. Polskę odwiedziło w tym czasie wielu dziennikarzy, związkowców i działaczy różnych organizacji obrony praw człowieka. Nagłe zainteresowanie Polską było spontaniczne. Wynikało jednak często z bardzo różnych pobudek. Każdy widział w polskim ruchu to, co chciał. Chodziło przy tym o chęć bliższego poznania i zrozumienia polskiego fenomenu, jak również całego systemu, w którym przyszło mu działać.

¹ Wśród założycieli byli m.in.: wybitny mediewista, ożeniony z Polką, profesor Jacques Le Goff, późniejszy sekretarz generalny Pałacu Elizejskiego, Jean-Louis Bianco, oraz polski aktor Andrzej Seweryn. Przewodniczącym został Piotr Słonimski (kuzyn pisarza Antoniego Słonimskiego), wybitny profesor genetyki, mieszkający we Francji od 1947 r.

2.2. Fascynacje zachodnich związkowców

28 sierpnia 1980 r. przybyła do Warszawy oficjalna delegacja trzech włoskich central związkowych, CISL (Confederazione Italiana Sindacati dei Lavoratori), CGIL (Confederazione Generale Italiana del Lavoro) i UIL (Unione Italiana del Lavoro), które dziesięć dni wcześniej ogłosiły wspólną deklarację popierającą strajkujących w Polsce robotników. Zaledwie kilka dni później odwiedziła Polskę inna działaczka związkowa, Giacomina Cassina. Spotkała się z działaczami i doradcami tworzącej się NSZZ „Solidarność” w Warszawie i Gdańsku, a przy okazji przekazała pierwsze oficjalne zaproszenie dla Lecha Wałęsy do złożenia wizyty we Włoszech. Jej raport z pobytu w Polsce (rozesłany do zachodnich central związkowych) jasno określał priorytety pomocy dla polskich związkowców: „Nie pieniądze, lecz sprzęt poligraficzny – to jest to, czego oczekują” (Frybes 2010b: 521). W połowie września przyleciała do Polski delegacja amerykańskiego A. Philip Randolph Institute, aby ustalić, w jaki sposób mogą zostać wykorzystane zgromadzone dla „Solidarności” pieniądze na specjalnym koncercie utworzonym z inicjatywy amerykańskiej centrali związkowej AFL-CIO (American Federation of Labor and Congress of Industrial Organizations). W tym samym czasie w Polsce gościła delegacja brukselskiej centrali ICFTU (International Confederation of Free Trade Unions) oraz grupa działaczy francuskiego związku CFDT (Confederation Democratique du Travail), którzy zaprosili Lecha Wałęsę do złożenia wizyty we Francji. Na przełomie września i października przebywał w Polsce sekretarz generalny japońskiej centrali związkowej (Dōmei, Japanese Confederation of Labour). Miesiąc później przybyła delegacja Rady Naczelnej Związków Zawodowych Japonii (Sōhōy, Nihon-rōdōkumiai-sōhyōgikai). Podczas spotkania z przywódcami NSZZ „Solidarność”² podpisano pierwszą oficjalną umowę o współpracy międzyzwiązkowej, która przewidywała m.in. zaproszenie polskiej delegacji do Japonii. Japońskie związki zawodowe były w tym czasie jednym z największych donatorów Funduszu „Solidarności”, który z inicjatywy AFL-CIO utworzono przy biurze ICFTU w Brukseli już we wrześniu 1980 r.

W kolejnych miesiącach wiele innych delegacji, przede wszystkim związkowych, odwiedziło Polskę. Zagraniczni goście, którzy przyjechali jesienią 1981 r. na I Krajowy Zjazd Delegatów „Solidarności” w Gdańsku, przybyli tak licznie, że organizatorzy zjazdu musieli wydać specjalny codzienny biuletyn w języku angielskim.

2.3. Pomoc humanitarna

Spontaniczne zainteresowanie sytuacją w Polsce przekształciło się z czasem w konkretną pomoc, przede wszystkim techniczną i materialną dla tworzących się struktur związkowych, a także w zataczającą coraz szersze kręgi pomoc hu-

² Spotkanie odbyło się 10 listopada w siedzibie warszawskiego Klubu Inteligencji Katolickiej, bezpośrednio po oficjalnej sądowej rejestracji NSZZ „Solidarność”.

manitarną. W grudniu w redakcyjnym komentarzu o znamiennym tytule *Aider ce qui nait en Pologne (Wspomagać to, co się w Polsce rodzi)* redaktor naczelny największego francuskiego regionalnego dziennika „Ouest-France”, François-Régis Hutin, napisał:

trzeba wesprzeć Polskę [...] poprzez dostarczanie produktów pierwszej potrzeby, zwłaszcza artykułów żywnościowych, i to natychmiast, u progu tej zimy, która wszędzie zapowiada się jako szczególnie ciężka. Oto na czym powinniśmy skupić nasze wysiłki [...] to, co rodzi się na naszych oczach, ma decydujące znaczenie dla ich przyszłości, dla naszej przyszłości (za: Brzeziński 1984: 67).

Coraz więcej przybywało różnych organizacji i komitetów organizujących pomoc dla Polski. Szczególną aktywność wykazały w tym okresie środowiska polonijne w USA, Kanadzie i Wielkiej Brytanii. Na polskich drogach zaczęły pojawiać się pierwsze ciężarówki z pomocą medyczną i żywnościową.

3. Ruch wsparcia i solidarności z „Solidarnością”

Po ogłoszeniu stanu wojennego reakcje zachodnich społeczeństw były na tyle silne, masowe i długotrwałe, że zaskoczyły nie tylko polskie władze, ale także większość zachodnich polityków, wymuszając na nich bardziej zdecydowane deklaracje i działania (Pleskot 2013: 219). Przyjęty wówczas dyplomatyczny bojkot polskich władz trwał nieprzerwanie przez kilka lat. Stany Zjednoczone i wiele krajów wolnego świata nałożyły na Polskę i na ZSRR sankcje ekonomiczne. Przez kilka tygodni tysiące osób uczestniczyło w wielkich protestach i manifestacjach potępiających autorów stanu wojennego, żądających przywrócenia „Solidarności” i uwolnienia więzionych działaczy. Kiedy zaczęły docierać z Polski pierwsze wiarygodne informacje o: aresztowaniach, strajkach, zabitych, szykanowanych, kontrolowanych rozmowach, godzinie policyjnej i o racjonowaniu podstawowych produktów żywnościowych emocje oburzenia i gniewu przerodziły się w strumień konkretnej pomocy zarówno charytatywnej, jak i moralnej oraz politycznej. Kulminacyjnym momentem trwających akcji był 30 stycznia 1982 r., ogłoszony przez dwie światowe konfederacje związkowe „Dniem solidarności z Polską”. Kilka dni wcześniej prezydent R. Reagan postanowił przyłączyć się do protestu, ogłaszając 30 stycznia „Dniem solidarności z Narodem Polskim”. Specjalnie przygotowany na tę okazję program telewizyjny „Let Poland be Poland” („Żeby Polska była Polską”) był wyświetlany nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale również – przez łącza satelitarne – w pięćdziesięciu innych krajach świata.

W miejsce kilku tysięcy zatrzymanych i internowanych przywódców i doradców ruchu „Solidarność” ujawniło się na przełomie 1981 i 1982 r. w różnych krajach świata co najmniej tyle samo zdeterminowanych „przyjaciół «Solidarności»” (działaczy związkowych, dziennikarzy, intelektualistów, wykładowców,

studentów, polskich emigrantów różnych generacji, w tym działaczy opozycji demokratycznej i NSZZ „Solidarność”, których stan wojenny zaskoczył za granicą). Podejmowane przez te (ale także i inne) osoby różne działania: manifestacje, protesty, listy i petycje do władz, zbiórki pieniędzy, wydawanie biuletynów, tajne wizyty w Polsce; gromadzenie i przesyłanie dla podziemia w Polsce środków finansowych i sprzętu drukarskiego; organizacja konferencji, komitetów; publikowanie książek i broszur dotyczących sytuacji w Polsce; opieka nad więzionymi i ich rodzinami; pomoc materialna i polityczna dla podziemnych struktur związkowych w Polsce były w latach 80. stałym składnikiem życia społecznego w wielu krajach Zachodu, w szczególności we Francji i w Stanach Zjednoczonych.

Właśnie ci ludzie na przełomie grudnia 1981 i stycznia 1982 r. zorganizowali ponadnarodowy i zdecentralizowany ruch wsparcia i solidarności z Polską i „Solidarnością”. Przyszło mu działać w dość wyjątkowym kontekście międzynarodowym, charakteryzującym się wzrostem napięcia pomiędzy dwoma blokami. W przemówieniu wygłoszonym w Wigilię roku 1981. R. Reagan jasno zdefiniował oczekiwania Zachodu (P l e s k o t 2013: 215–216). W czerwcu 1982 r., w wystąpieniu w Westminsterze zaapelował o to, aby Zachód aktywniej niż dotychczas wspierał inicjatywy demokratyczne wszędzie na świecie, a w szczególności w krajach komunistycznych. Warto dodać, że przed jego wygłoszeniem amerykański przywódca odwiedził papieża Jana Pawła II, którego rola (często zakulisowa) w tych trudnych dla Polski latach była kluczowa. Równocześnie dokonywało się zasadnicze przededefiniowanie priorytetów polityki zagranicznej USA wobec ZSRR i całego bloku wschodniego³. Efektem tych przewartościowań było powołanie na początku 1983 r. organizacji National Endowment for Democracy, która przez kolejne lata będzie w sposób zupełnie jawny i otwarty finansować pomoc dla zdelegalizowanej „Solidarności” i innych niezależnych działań, szczególnie w obszarze kultury, zarówno w Polsce, jak i innych krajach Europy Środkowej.

4. Zachodnie reakcje: pobieżny przegląd literatury przedmiotu

Działania podejmowane w tych latach przez różnorodne środowiska „przyciągających «Solidarność»” stanowią od ponad dwudziestu lat przedmiot zainteresowania autora⁴. W poniższym tekście nie będzie koncentrował się on (jak zrobiłby

³ Szczególnie ważną rolę w tych przemianach odegrał, urodzony w Cieszynie, polsko-amerykański historyk, profesor Uniwersytetu Harvarda, który w latach 1981–1982 był ważnym doradcą R. Reagana, pełniąc funkcję szefa wydziału do spraw Europy Środkowo-Wschodniej w amerykańskiej Radzie Bezpieczeństwa Narodowego.

⁴ Większość przedstawionych w tym artykule faktów i opinii, będących owocem wieloletnich kwerend w archiwach europejskich i amerykańskich, zostało opisanych przez autora w licznych publikacjach na ten temat.

to historyk) na rekonstrukcji głównych faktów, miejsc i dat. Jego dociekania dotyczyć będą przede wszystkim aktorów uczestniczących lub współtworzących omawiany ruch, ich motywacji, a także form tożsamości, na podstawie których podejmowane były takie, a nie inne działania. Przy tak przyjętych ograniczeniach można próbować analizować zespół tych działań z perspektywy ruchu społecznego, stosując kategorie zdefiniowane i stosowane w praktyce przez francuskiego socjologa Alain Touraine’a (T o u r a i n e 1978: 104–134). Prócz pytań o społeczną naturę ruchu i o obecne w nim dynamiki działania, konieczne będą pytania o naturę konfliktu/konfliktów, w które badany ruch był uwikłany oraz o ewentualny wpływ omawianego ruchu na decyzje władz politycznych zarówno w krajach Zachodu, jak i w komunistycznej Polsce (K u c z y ń s k i, F r y b e s i i n. 1994: 55).

Autor artykułu jako jeden z wielu pragnie zaproponować analizę ponadnarodowego ruchu wsparcia dla „Solidarności” jako przykładu oddolnego ruchu społecznego. Uczynił to również flamandzki badacz Idesbald Gooderris, porównując ten ruch z innym ważnym ruchem o wymiarze ponadnarodowym, a mianowicie z ruchem przeciwko apartheidowi (G o d d e e r i s 2010: 60–75). W przeciwieństwie do jego głównych tez będzie starał się pokazać, że nie był to ruch o charakterze etnicznym, tzn. animowany przede wszystkim przez osoby wywodzące się z polskich emigrantów różnych generacji. Nie chcąc bynajmniej minimalizować roli samej Polonii w akcjach pomocy, twierdzi on, że ruch ten był samoistnym i ważnym zjawiskiem społecznym w niektórych krajach (przede wszystkim we Francji i w USA), wpływając pośrednio lub bezpośrednio na kształt tego, co A. T o u r a i n e (2010: 20–28) nazywa „modelem kulturowym”. Ruch wsparcia dla „Solidarności” na Zachodzie przyczynił się znacznie do ostatecznej delegitymizacji komunistycznego projektu, do stworzenia języka zdolnego opisywać sytuacje w krajach bloku sowieckiego, jak również do uwiarygodnienia polskich środowisk opozycyjnych jako możliwej, demokratycznej alternatywy dla sprawujących władzę członków aparatu państwa komunistycznego. Spowodował zatem konkretne skutki nie tylko w sferze kultury, ale także w sferze polityki i po części geopolityki.

Tematyce zagranicznych reakcji na „Solidarność” poświęcono dotychczas niewiele prac, a temat ten podejmowany był częściej przez badaczy zagranicznych niż polskich. Z rodzimych (dotyczących społecznych reakcji w świecie zachodnim) wymienić należy książki Andrzeja C h w a l b y (1997) o francuskich związkach zawodowych oraz Marcina K u l i (1995) o pomocy Francuzów dla Polski. Cenne informacje zawierają liczne publikacje Andrzeja Paczkowskiego (w szczególności tekst *Dyplomacja czasów kryzysu: lata 1980–1989. Zarys wstępny* (2010)), jak również (dotąd niewydane) referaty wygłoszone na międzynarodowej konferencji „Świat a «Solidarność»”, którą w październiku 2009 r. zorganizował IPN wraz z Instytutem Historii Uniwersytetu Wrocławskiego. Konferencja dowiodła, że temat interesuje coraz więcej młodych badaczy nie tylko na świecie, ale także w Polsce. Najlepszym tego świadectwem są wydane

w ostatnich latach przez IPN książki na ten temat⁵, wśród których na specjalną uwagę zasługuje bardzo udokumentowana praca Patryka Pleskota *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)* (Pleskot 2013).

Z prac zagranicznych warto wspomnieć o zbiorowej pracy dotyczącej reakcji zachodnich związków zawodowych pod kierunkiem badacza flamandzkiego Idesbalda Goddeerisa (red. 2010), który jest autorem pierwszego, ale dość powierzchownego, opartego przede wszystkim na materiałach z IPN, studium poświęconego Biurze „Solidarności” w Brukseli. Bardzo ciekawe są prace (dotyczące m.in. finansowania „Solidarności” przez zachodnich partnerów) amerykańskiego badacza, Gregory’ego F. Dombera (Domber 2008), a także teksty jednego z głównych organizatorów amerykańskiej pomocy dla „Solidarności”, działacza komitetu w Nowym Jorku, Erica Chenowetha (Chenoweth 2013). Wiele ciekawych informacji zawierają prace poświęcone reakcjom w Danii i Szwecji napisane przez różnych autorów z tychże krajów. Ciekawostką jest jednak to, że znacznie więcej napisano dotychczas na temat „reakcji rządów państw zachodnich na «Solidarność»”⁶ niż na temat „reakcji społecznych”.

5. Znaczenie „Solidarności” w świecie

„Solidarność” pojawiła się w dość szczególnym momencie, kiedy w wielu krajach Europy Zachodniej istniała sprzyjająca koniunktura i swoiste społeczne zapotrzebowanie na właśnie tego typu ruch. W wyniku czego powstanie i działalność ruchu „Solidarność” nie były postrzegane praktycznie od samego początku wyłącznie w kategoriach kolejnego buntu przeciwko władzy w obozie komunistycznym, ale (a być może przede wszystkim) jako nowa i interesująca propozycja dla różnych środowisk społecznych i politycznych za Zachodzie. Przede wszystkim jako zupełnie wyjątkowa i atrakcyjna oferta dla ruchu związkowego, trawionego w wielu krajach zbyt ścisłym uzależnieniem od partii politycznych, a przy tym mocno podzielonego (o ile nie skłóconego) i w efekcie tracącego członków i wpływ na samą sferę polityki. Patrzone na nią z wielką nadzieją zarówno w kręgach lewicowych lub socjaldemokratycznych, jak i chadeckich organizacjach związkowych. Wiele osób chciało widzieć w polskim ruchu szansę na odnowę ruchu związkowego zarówno w Europie Zachodniej, jak i Stanach Zjednoczonych, odległej Japonii, a nawet w krajach ówczesnego Trzeciego Świata. Ruch „Solidar-

⁵ Wśród innych publikacji wymienić należy: Strękowski 2005; Heruday-Kiełczewska 2012; Wróbel 2012.

⁶ Wśród ważnych publikacji wymienić należy: MacEachin 2000; Paczkowski i in. 2007; Sjurssen 2003. Z prac tych wynika, że stosunek rządów krajów zachodnich do „Solidarności”, a zatem również stosunek do Polski, był w latach 1980–1989 pochodną ich stosunku do ZSRR.

ność” był dowodem na to, że tylko zjednoczony i ponadpartyjny ruch związkowy może zachować odpowiednią siłę i niezależność od świata polityki. Dla innych „Solidarność” – walcząc o silny samorząd pracowniczy (niezależnie od tego, co ta idea w Polsce rzeczywiście znaczyła) – była żywym i namacalnym przykładem, że coś na kształt „trzeciej drogi” pomiędzy komunizmem a kapitalizmem jest nadal możliwe (P a n n é, W a l l o n 1987: 21). Dla niektórych, w szczególności we Francji, polski ruch jawił się jako drogowskaz dla tych, którym bliska była utopia budowania nowej „innej Lewicy” (F r y b e s 2010: 118).

W sposób szczególny ruch „Solidarność” wpisywał się w społeczne zapotrzebowanie właściwe ludziom „pokolenia ‘68”, pragnącym nadal wierzyć w to, że możliwa jest inna niż bolszewicka i francuska forma rewolucji, jak również, że może istnieć niezależnie od polityki demokratyczny, oddolny i spontaniczny, wielki ruch społeczny. Dodać należy, że „Solidarność” pojawiła się w okresie, kiedy zarówno wielu działaczy, jak i intelektualistów zachodnich przeżywało dość zasadnicze rozczarowania i przewartościowania, jeśli chodzi o ich stosunek do komunizmu. Wydawane w latach 70. na Zachodzie książki Aleksandra Solżenicyna i Aleksandra Zinowiewa, jak również Adama Michnika, ukazujące mroczną stronę świata „realnego socjalizmu” oraz z gruntu totalitarny charakter władzy typu sowieckiego, burzyły dotychczasowe pewniki i mity, stawiając zupełnie nowe pytania (m.in. o rolę Kościoła jako swoistej przestrzeni wolności). Te przewartościowania miały swój konkretny polityczny skutek, przyspieszając procesy uniezależniania się niektórych zachodnich partii komunistycznych od moskiewskiej kurateli i procesy ich dryfowania w stronę tzw. eurokomunizmu (m.in. we Włoszech i w Hiszpanii).

To wszystko tłumaczy entuzjazm, fascynację i nadzieje, z jakimi czasem dość odległe od siebie środowiska zareagowały na „Solidarność”. Francuski socjolog Michel Wieviorka, analizując ten fenomen, zauważał już w 1987 r.: „interpretacje, czym jest «Solidarność», które były u podstaw różnorodnych ruchów poparcia za granicą były najczęściej mocno wyidealizowane” (W i e v i o r k a 1987: 28). Piętnaście miesięcy legalnego działania „Solidarności” były okresem, który niefortunnie i w sposób totalnie niezrozumiały dla obcokrajowców określa się w polskiej literaturze przedmiotu jako „okres karnawału”, czasem, kiedy różne środowiska na Zachodzie wytworzyły często mocno wyidealizowane obrazy i reprezentacje polskiego ruchu, nieodpowiadające rzeczywistości, a istniejące przede wszystkim na użytek wewnętrzny tychże środowisk, pozwalając nazwać ich nadzieje i oczekiwania. Z tego punktu widzenia ciekawy jest fakt, że w okresie tym napisano i wydano na Zachodzie bardzo mało książek lub innych publikacji krytycznie opisujących i analizujących polski ruch, dość skutecznie wyciszając lub wręcz pomijając pewne jego aspekty mniej chlubne, ale mocno obecne w samym ruchu (będące współczesnym wyrazem takich elementów polskiego dziedzictwa, jak warcholstwo i nietolerancja). Trudno jest

więc mówić w tym pierwszym okresie o jakimś wyrazistym ruchu społecznym wsparcia dla „Solidarności”. Można natomiast opisać w miarę precyzyjnie elementy składowe swoistej utopii, która służyć będzie w następnych latach jako paliwo dla działań społecznych na rzecz „Solidarności”. Wprowadzenie stanu wojennego w sposób naturalny wzmocniło jeszcze bardziej tendencje do idealizowania ruchu „Solidarność” (Frybes, Michel 2000: 11).

6. Reakcje na stan wojenny – ewoluowanie społecznego ruchu wsparcia dla „Solidarności”

Wprowadzenie stanu wojennego wywołało oburzenie, protesty i manifestacje w wielu krajach na świecie. W konsekwencji poszerzyło w sposób znaczący społeczną bazę ruchów poparcia dla „Solidarności”. Komitety solidarnościowe zaczęły powstawać zarówno w wielkich miastach, na uczelniach, jak i w małych miasteczkach, i co ciekawe nie tylko w krajach Europy i Ameryki Północnej, ale także w Australii i krajach Ameryki Łacińskiej. Część z nich było naturalnym przedłużeniem organizacji powstałych wcześniej, jeszcze w 1980 r. lub nawet w drugiej połowie lat 70. Tworzyli je zarówno przebywający za granicą działacze „Solidarności”, jak i przedstawiciele różnych pokoleń emigrantów z Polski, przede wszystkim jednak mieszkańcy danego kraju: Francuzi, Amerykanie, Szwedzi, Włosi i in. Czasem osoby, których więzy z Polską były dotychczas słabe lub nieistniejące. Specjalne organizacje tworzyli lekarze, intelektualiści, artyści, uczeni i adwokaci (domagający się obecności zagranicznych obserwatorów na procesach w okresie stanu wojennego lub później).

Kluczową rolę odgrywały nadal związki zawodowe. To one przez całe lata 80. były głównym motorem i animatorem akcji na rzecz Polski, organizując regularne protesty, petycje, konferencje, a czasem potajemne wizyty w Polsce, podczas których dochodziło do spotkań z ukrywającymi się przywódcami solidarnościowego podziemia. To właśnie zachodnie związki zawodowe udzieliły, szczególnie w pierwszym okresie, najbardziej wymiernego wsparcia finansowego podziemnym strukturom w Polsce. Podziemna „Solidarność” nie przetrwałaby bez pieniędzy AFL-CIO, Sōhōy lub pieniędzy gromadzonych na specjalnym koncie od sierpnia 1980 r. przez CFDT. Nad właściwym ich wykorzystaniem (wiosną 1982 r. była to suma ponad 1,5 mln \$) czuwał specjalny komitet, na którego czele stanął wybitny francuski filozof Michel Foucault.

Niektóre centrale związkowe, w szczególności CFDT i Sōhōy, uczyniły z solidarności z Polską główny składnik określający ich tożsamość i ich cele polityczne. O tym, jak sprawa polska była dla związkowców ważna, najlepiej świadczy fakt, że pod protestem przeciwko wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce podpisali się – wspólnie i solidarnie – przedstawiciele pięciu głównych francuskich

central związkowych (prócz komunistycznej CGT (Confederation Generale du Travail)), które od początku istnienia V Republiki Francuskiej nie były dotychczas w stanie porozumieć się w żadnej innej sprawie. Współpraca francuskich central związkowych w związku z pomocą dla „Solidarności” przetrwała przez wszystkie lata 80. (F r y b e s 2008: 45).

W pierwszym okresie istnienia ruch wsparcia dla „Solidarności” stawiał sobie za cel pomoc humanitarną (przede wszystkim żywnościową) oraz moralną. Ważnymi zadaniami były: uwolnienie więźniów politycznych i przywrócenie wolności związkowych, jak również pomoc rodzinom osób aresztowanych lub poszkodowanych, oraz wznowienie dialogu pomiędzy władzą, Kościołem a społeczeństwem. Takie cele były formułowane zarówno przez siły społeczne, jak i przez niektórych polityków, w szczególności i to od samego początku przez prezydenta R. Reagana. Motywy, a zatem i tożsamości, na podstawie których dochodziło do mobilizacji sił społecznych wokół Polski, były bardzo różne. Nie sposób doszukiwać się jakiejś wspólnej tożsamości, stanowiącej bazę dla bardzo zróżnicowanego ruchu wsparcia dla Polski i „Solidarności”. Wśród osób zaangażowanych w ten ruch byli zarówno tradycyjni katolicy (którzy wspierali „Biedną Polskę” głównie z powodów humanitarnych, ale czasem także jako kraj będący od wieków swoistym „Chrytusem Narodów”), jak i zagorzali trockiści i inni lewacy (którzy w oczekiwaniu na nową rewolucję z przejęciem śledzili losy polskiej opozycji wobec systemu komunistycznego), wreszcie osoby bardzo luźno związane dotychczas z Polską, dla których wprowadzenie stanu wojennego było jaskrawym pogwałceniem Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (Konferencji helsińskiej z 1975 r.), Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r. lub Konwencji (nr 87) Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczącej wolności związkowej i ochrony praw związkowych z 1958 r. W rzeczywistości ludzie angażujący się w protesty i inne akcje na rzecz Polski i „Solidarności” robili to z bardzo wielu powodów. I choć skutki ich działań były często podobne, to jednak trudno jest mówić o jakimś jednorodnym ruchu społecznym. Jak pisał angielski znawca Polski i zwolennik „Solidarności” T. G. Ash:

żaden inny ruch na świecie nie był popierany jednocześnie przez prezydenta Reagana i eurokomunistę Carrillo, Berlinguera i Papieża, Margaret Thatcher i Tony[’ego] Benna, działaczy pokojowych i rzeczników NATO, chrześcijan i komunistów, konserwatystów, liberałów i socjalistów (A s h 1987: 197).

Podobnie wyglądała kwestia definicji ewentualnego wspólnego „przeciwnika”, przeciwko któremu występował ruch wsparcia dla „Solidarności”. Dla jednych była to walka ze „złem”, jakim był sam system komunistyczny, walka z władzą postrzeganą jako z gruntu totalitarna, dla niektórych – walka z systemem łamiącym prawa człowieka i obywatela, dla innych – walka z istniejącym od czasów Konferencji jałtańskiej porządkiem opierającym się na arbitralnym podziale Europy.

Jak widać, potencjalny „przeciwnik” mógł być definiowany zarówno w kategoriach moralnych, jak i w politycznych, historycznych i geopolitycznych.

W niektórych krajach oprócz przeciwnika zewnętrznego (jakim siłą rzeczy był – różnie zresztą definiowany – system komunistyczny), mobilizacja wokół „Solidarności” miała też wydźwięk lokalny. We Francji część „przyjaciół «Solidarności»” nie tylko potępiała reżim generała W. Jaruzelskiego, ale z podobną siłą krytykowała „zapędy jakobińskie” nowo wybranego w maju 1981 r. socjalistycznego prezydenta republiki, François Mitterranda, oraz jego taktyczny sojusz z Francuską Partią Komunistyczną (której czterech działaczy wchodziło w skład rządu premiera Pierre’a Mauroya do 1984 r.). Zwolennicy tzw. Drugiej Lewicy (Hamon, Rotmann 1984: 12) opowiadali się za inną, odnowioną formą socjalizmu. Przy czym dla tej nowej utopii sprawą zupełnie centralną było, mocno zmitologizowane, odczytanie polskiego ruchu „Solidarność”, który jawił się jako pewien model do naśladowania (Frybes 2010a: 118). Trochę podobnie było w Stanach Zjednoczonych, gdzie wspierająca „Solidarność” centrala związkowa AFL-CIO była od początku 1981 r. w ostrym sporze (dotyczącym spraw wewnętrznych, a nie stosunku do „Solidarności”) z republikańską administracją prezydenta R. Reagana.

W jaki sposób była przez poszczególnych aktorów działań definiowana potencjalna „stawka”, o którą toczyła się walka? Innymi słowy, w jakich kategoriach członkowie ruchu definiowali najszerzej pojęte cele prowadzonych przez siebie akcji? Początkowo stawką była przede wszystkim sama definicja sytuacji w Polsce: czy nastąpił tam wojskowy zamach stanu mający na celu zdławienie aspiracji wolnościowych i demokratycznych i przywrócenie monopolu władzy jednej partii, będącej tylko już z nazwy partią komunistyczną, czy – jak sugerowali sami autorzy stanu wojennego – była to pełna dramatyzmu próba ratowania upadającej polskiej gospodarki i rozpadających się struktur polskiego państwa, będąca znacznie „mniejszym złem” niż wielka europejska katastrofa, która wydawała się (całkiem niezgodnie z prawdą – co potwierdziły archiwa radzieckie udostępnione po 1989 r.) czymś absolutnie nieuniknionym. Z czasem definicja „stawki” uległa dalszym korektom, co wiązało się z różnym rozumieniem terminu „normalizacja”. Czy oznaczać ona miała powrót do sytuacji sprzed 13 grudnia lub też powrót do sytuacji sprzed lata 1980 r.? Czy „normą” mogła być całkowita arbitralność władzy lub „normy” wynikać powinny z ustaleń określonych konwencji międzynarodowych, które władze PRL, podobnie jak innych krajów bloku komunistycznego, zobowiązały się przestrzegać.

Ruch wsparcia dla „Solidarności” na Zachodzie od początku stawiał sobie za główny cel nie tylko pomoc represjonowanym i walkę o przestrzeganie praw człowieka, ale także jak najszerze umiędzynarodowienie sprawy „Solidarności”. Cel ten został osiągnięty, o czym świadczyły nie tylko liczne manifestacje, które miały miejsce na świecie w związku z pierwszą rocznicą stanu wojennego w 1982 r. (a także w latach następnych), ale przede wszystkim wprowadzenie sprawy „So-

lidarności” na forum organizacji międzynarodowych, takich jak: KBWE, Międzynarodowa Organizacja Pracy i Komisja Praw Człowieka ONZ. Bardzo też pomogło umiędzynarodowieniu sprawy „Solidarności” przyznanie Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla w 1983 r.

Wcześniej jednak decyzja polskich władz o delegalizacji „Solidarności” w październiku 1982 r. zmieniła nieco charakter i główne cele działań podejmowanych na Zachodzie. W centrum zainteresowania mediów, działacze związkowych i innych organizacji nie były (bo nie mogły już być) wyłącznie kwestie przywrócenia podstawowych praw i wolności związkowych lub też wypuszczenia więzionych działaczy, ale też – respektowanie przez polskie władze praw człowieka i wspieranie działań na rzecz niezależnego społeczeństwa obywatelskiego, demokracji, wolności politycznych lub suwerenności i niepodległości. Zachodnie poparcie dla związku zawodowego „Solidarność” stawało się coraz bardziej poparciem dla idei wyzwolonej od komunizmu Polski oraz jej „powrotu” (a także innych krajów znajdujących się pod sowiecką dominacją) do rodziny krajów europejskich.

W drugiej połowie lat 80. definicja „stawki” nabrała nowych znaczeń. Celem wielu działań podejmowanych wówczas na rzecz Polski i „Solidarności” nie było już tylko samo wsparcie dla podziemnej „Solidarności” lub obrona jej represjonowanych działaczy (temat ten tracił swą aktualność po kolejnych amnistiach), ale ponowne uznanie jej przez władze za partnera do rozmów, a w konsekwencji zasadnicza zmiana systemu komunistycznego i jego progresywna demokratyzacja. W tym okresie zachodnie poparcie dla „Solidarności” jawiło się jako pewnego rodzaju społeczna i obywatelska przeciwwaga wobec polityki *glasnostii i pierestroiki* lansowanej przez nowego pierwszego sekretarza KPZR, Michaiła Gorbaczowa.

7. Stopniowa instytucjonalizacja i polityzacja ruchu wsparcia dla „Solidarności”

Rozwijający się początkowo w sposób żywiołowy ruch solidarności z Polską nie mógł uniknąć z czasem prób koordynacji. Podejmowano je już w grudniu 1981 r. Dopiero jednak w lipcu, na spotkaniu w Oslo, kilkudziesięciu przedstawicieli działających w różnych krajach świata komitetów solidarnościowych zaakceptowano powołanie (na wniosek podziemnej TKK – Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej) Biura Koordynacyjnego NSZZ „Solidarność” w Brukseli, na którego czele stanął Jerzy Milewski. Wybór miejsca nie był przypadkowy, w stolicy Belgii znajdowały się biura dwóch największych międzynarodowych central zawodowych: Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych (ICFTU) oraz Światowej Konfederacji Pracy (WCL – World Confederation of Labour) (którego sekretarzem generalnym wówczas był Polak Jan Kulakowski).

Brukselskie Biuro miało swój oddział w Paryżu, który odpowiadał m.in. za redagowanie i wydawanie „Biuletynu Informacyjnego” (przedrukującego wybrane artykuły z prasy podziemnej i ich tłumaczenia). Był on wysyłany nie tylko do dziennikarzy i polityków, ale także do różnych lokalnych komitetów (których we Francji było kilkaset), a także do wielu zwykłych sympatyków „Solidarności” (o czym świadczą listy darczyńców regularnie w nim zamieszczane). Biuro w Brukseli i Paryski Komitet „Solidarności” współpracowały ściśle z komitetami w Londynie, Nowym Jorku, Toronto, Amsterdamie i Sztokholmie.

Organizowanie pomocy charytatywnej było ważnym składnikiem szeroko pojętego ruchu wsparcia dla Polski i „Solidarności”. W Polsce stanu wojennego brakowało wszystkiego: żywności, ubrań, odżywek dla dzieci, lekarstw, strzykawek i innego sprzętu medycznego. Nikt nigdy dokładnie nie policzył rozmiaru tych akcji pomocy dla Polski. Niektóre liczby dają jednak pogląd na jej rzeczywisty rozmiar. Francuski dziennik regionalny „Ouest-France” w latach 1981–1989 wysłał do Polski ponad 100 tirów z pomocą od swych czytelników. Według danych Biura Koordynacyjnego Komisji Charytatywnej Episkopatu Polski (utworzonego w Paryżu w kwietniu 1982 r., którym kierował ksiądz Eugeniusz Plater), tylko w samej Francji działało ponad 300 różnych komitetów solidarnościowych. Pomoc wysyłaną z Francji do Polski szacowano wówczas na ponad tysiąc ton miesięcznie. Ale ciężarówki z darami jeździły także z Belgii, Holandii, Szwajcarii, Szwecji, Norwegii, Austrii i Niemiec. Przy czym Niemcy i Amerykanie chętniej wysyłali pomoc za pośrednictwem wyspecjalizowanych agencji, takich jak Caritas lub CARE International (International Cooperative for American Remittances to Europe).

Niektóre ciężarówki jeżdżące do Polski nie woziły samych lekarstw, ubrań lub żywności. Działacze komitetów solidarnościowych umawiali się z organizatorami konwojów, że pod kartonami z darami przemycano do Polski publikacje lub sprzęt dla podziemnych struktur „Solidarności”, przede wszystkim sprzęt poligraficzny. W specjalnie skonstruowanych schowkach, czasem zaś w zwykłych kartonach po mleku, jechały do Polski zakazane książki paryskiej „Kultury”, puszki z farbą drukarską, powielacze lub rozłożone na części maszyny drukarskie. Dojeżdżając do ustalonego celu w Polsce, którym najczęściej była jakaś parafia lub siedziba zakonu, wtajemniczony w całą operację szofer przekazywał księdzu proboszczowi uzgodnione wcześniej hasło i w kilka godzin później grupa podziemnych działaczy wywoziła w bezpieczne miejsce cenny ładunek. Bez tej pomocy, sprzętu, dolarów, tych podróży podziemne struktury „Solidarności” pewnie by nie przetrwały.

Z upływem czasu ruch pomocy dla „Solidarności” zaczął słabnąć. Wynikało to nie tylko ze „zmęczenia społecznego” ludzi na Zachodzie, ale także z nieuniknionej stabilizacji i instytucjonalizacji większości struktur pomagających „Solidarności”. Zatrudniani na skromnych etatach związkowych działacze komitetów stawali się powoli funkcjonariuszami. Mylący dla niektórych badaczy jest fakt,

że w większości działaczami najważniejszych komitetów solidarnościowych byli Polacy lub osoby polskiego pochodzenia. Ich zatrudnienie nie byłoby jednak możliwe bez wsparcia finansowego i logistycznego (lokale) krajowych organizacji związkowych lub innych sił w danym kraju. Za każdym działaczem zagranicznych biur „Solidarności” stało niekiedy kilka osób będących obywatelami danego kraju, dla których zajmowanie się polskimi sprawami było często indywidualnym i w pełni świadomym wyborem. To prawda, że większość pieniędzy dla polskiego podziemia była rozdzielana przez tychże Polaków. Pieniądze te nie pochodziły (a jeżeli tak, to w bardzo niewielkim stopniu) od organizacji polonijnych, ale od rodzimych organizacji, przede wszystkim związkowych.

Przez cały okres lat 80. przedstawiciele zachodnich związków zawodowych starali się utrzymywać stały i regularny kontakt nie tylko z podziemnym kierownictwem „Solidarności”, ale także ze strukturami regionalnymi w różnych częściach Polski. Zachodni działacze przyjeżdżali z tajnymi wizytami, przywożąc pieniądze oraz wyrazy poparcia od innych organizacji. W niektórych krajach (Niemcy, Włochy) działalność solidarnościowych komitetów zamarła jednak po kilkunastu miesiącach. Niemniej jednak każde wydarzenie związane z „Solidarnością”, jak np.: wizyta Jana Pawła II w lecie 1983 r., uroczystości odebrania Nagrody Nobla dla Wałęsy w grudniu 1983 r., zabójstwo ks. Jerzego Popiełuszki w październiku 1984 r., zatrzymanie na warszawskim Okęciu, a następnie wydalenie z Polski szefa paryskiego komitetu, Seweryna Blumsztajna, w lutym 1985 r., wzięcie udziału generała W. Jaruzelskiego w sesji ONZ, w Nowym Jorku we wrześniu 1985 r., a następnie jego nieoczekiwana wizyta w Paryżu w grudniu 1985 r.⁷, były przyczynkiem do społecznych mobilizacji na rzecz Polski i „Solidarności”.

W drugiej połowie lat 80. pomoce humanitarna i związkowa dla Polski bynajmniej nie osłabły, a sam proces ich organizacji stawał się bardziej profesjonalny (czasem wręcz biurokratyczny). Utworzony w 1983 r. amerykański fundusz NED (National Endowment for Democracy) asygnował miliony dolarów na wsparcie ruchów demokratycznych na całym świecie, w tym także w Polsce. W 1986 r., po przyjęciu przez prezydenta R. Reagana na specjalnej audyencji szefa brukselskiego Biura „Solidarności”, Jerzego Milewskiego, Kongres Stanów Zjednoczonych przegłosował przyznanie 1 mln \$ dla nielegalnej przecież w Polsce „Solidarności”. Polski ruch związkowy i wolnościowy pozostawał dla wielu środowisk na Zachodzie ważnym punktem odniesienia. Coraz częściej jednak był on postrzegany jako jedna z wielu sił tworzących różnicujące się z biegiem lat „społeczeństwo podziemne” w Polsce. Z czasem znaczenia zaczęły nabierać różne krajowe inicjatywy o charakterze bardziej politycznym, wyrastające z „Solidarności”, ale

⁷ Przyjęcie przez prezydenta F. Mitterranda generała W. Jaruzelskiego, niezależnie od tego, że pod presją opinii publicznej został on wpuszczony do Pałacu Elizejskiego tylnymi drzwiami, wywołało głośne protesty związkowców i intelektualistów, a także ówczesnego premiera Francji, Laurenta Fabiusa.

od niej niezależne, które dążyły czasem do tworzenia własnych przedstawicielstw w krajach Zachodu.

W 1986 r. zdelegalizowany w Polsce związek zawodowy „Solidarność” został przyjęty do dwóch najważniejszych międzynarodowych federacji związkowych, uzyskując tym samym oficjalny status na arenie międzynarodowej. Ułatwiło to zachodnim politykom przyjeżdżającym coraz liczniej od 1984 r. do Polski (na oficjalne zaproszenie komunistycznych władz albo prywatnie) uzyskanie „cichej zgody” władz na nieformalne spotkania z przedstawicielami ruchu „Solidarność”, na czele z Lechem Wałęsą i jego doradcą Bronisławem Geremekiem. W 1987 r. ukazała się we Francji (a następnie w wielu innych krajach Zachodu) autobiografia Lecha Wałęsy (*Droga nadziei*), która szybko stała się światowym bestsellerem. „Solidarność” znów wracała do gry jako poważna siła na scenie krajowej i międzynarodowej.

8. Kulturowy wymiar ruchu wsparcia i pomocy dla „Solidarności”

Często krótko odmienne formy tożsamości, różne sposoby definiowania ewentualnego przeciwnika, które mobilizowane były w działaniach na rzecz Polski i „Solidarności”, a także wymuszona przez zewnętrzne okoliczności, relatywnie szybka profesjonalizacja i instytucjonalizacja samego ruchu, powodowały jego stopniowe słabnięcie i wypalanie się. Ten proces nie oznaczał jednak słabnięcia wpływu, jaki mógł on wywierać na kształt „modelu kulturowego”. Widać to w szczególności w analizach debat i przewartościowań, które ruch wsparcia dla „Solidarności” bezpośrednio wywołał lub w istotny sposób wzmocnił. Wśród nich dwa tematy zasługują na szczególną uwagę.

Po pierwsze, zmiany i przewartościowania w postrzeganiu przez społeczeństwa zachodnie (w konsekwencji także przez samych polityków i ekspertów) radzieckiego modelu komunizmu. Z tego punktu widzenia znamienne były wówczas reakcje partii eurokomunistycznych, które w większości otwarcie potępiły siłowe „przywrócenie porządku” w Polsce, stając jednoznacznie po stronie niezależnych sił społecznych (Weydenthall, Porter, Devlin 1991: 443).

Po drugie, przewartościowania w sferze geopolitycznej, w szczególności ewolucja stosunku do podzielonego w wyniku postanowień konferencji jałtańskiej kontynentu europejskiego. Pod koniec 1981 r. niektórzy przywódcy europejscy (przede wszystkim Niemcy, ale także działacze partii socjaldemokratycznych w krajach skandynawskich i w Austrii), otwarcie ostrzegali, że jakiegokolwiek zachodnie wsparcie dla zepchniętej do podziemia „Solidarności” lub protesty przeciwko stanowi wojennemu mogą doprowadzić do wybuchu III wojny światowej. Tymczasem w innych krajach (w szczególności we Francji, w Wielkiej Brytanii i USA) logiczną konsekwencją coraz bardziej otwartego zakwestionowania prawomocności postanowień jałtańskich (a tak naprawdę – narzuconej przez Stalina ich interpretacji) było wyodrębnienie w ramach bloku komunistycznego nowej

i samodzielnej przestrzeni nazywanej przez niektórych „Inną Europą”, a przez innych „Europą Środkową”. Opisywanie tej odrębności w kategoriach kulturowych musiało doprowadzić z czasem do postawienia pytania o rzeczywiste podstawy przynależności niektórych krajów (w tym Polski) do imperium sowieckiego. Przejawem tych tendencji było opublikowanie w 1983 r. głośnego tekstu czeskiego pisarza, Milana Kundery *Zachód porwany – czyli tragedia Europy Środkowej*, w którym przekonywał on, że przynależność takich państw, jak Polska, Czechosłowacja i Węgry do obszaru wpływów sowieckich to tylko wybryk historii, a Europa Środkowa jest niepodzielną częścią, która przynależy od zawsze do świata Zachodu. Z tego punktu widzenia przetrwanie w Polsce pomimo represji, zorganizowanego podziemia (po części dzięki pomocy płynącej z Zachodu) spotkało się w licznych zachodnich środowiskach z bardzo żywym zainteresowaniem. Wydana w Paryżu (ale również w innych krajach) książka A. Michnika *Penser la Pologne – Morale et politique de la resistance (Pomyśleć Polskę – źródła moralne i polityczne sił oporu społecznego)* (Michnik 1983) stała się dla wielu punktem zwrotnym.

Zbyt wiele uwagi poświęcaliśmy dotychczas samej władzy totalitarnej pozostawiając na uboczu to, co znajduje się na przeciwnym biegunie, społeczeństwu cywilnemu, jak również poszczególnym kulturom narodowym, które totalitaryzm niszczy, ale które pomimo to się odradzają, które chce on zmienić i podporządkować, ale które zdolne są stawiać opór

– pisał w 1984 r. francuski politolog Pierre Hassner (Hassner i in. 1984: 29). Sama idea „społeczeństwa podziemnego” lansowana przez podziemną „Solidarność” od połowy 1982 r. wpisywała się w klimaty intelektualne dominujące na Zachodzie. Wspomniany już P. Hassner pisał:

W miejsce twierdzenia o absorpcji społeczeństwa cywilnego przez władzę, pojawiła się, w ogromnym stopniu pod wpływem fenomenu, jakim był ruch „Solidarność”, nowa idea: autonomicznego społeczeństwa obywatelskiego, będącego bądź to w otwartej opozycji wobec totalitarnej władzy, bądź to odwracającego się do niej plecami i organizującego się, w miarę możliwości, w sposób niezależny i niejako równoległy (Hassner 1995: 243).

9. Zakończenie

Ruch wsparcia i pomocy dla „Solidarności”, który występuje z różnym natężeniem w większości krajów Zachodu w latach 1980–1989, można analizować jako ponadnarodowy ruch społeczny oddziałujący przede wszystkim w obszarze kultury. Jak zauważa Aldona Jawłowska (jedna z nielicznych socjolożek⁸, która

⁸ Różne reakcje polskich socjologów na teorię A. Touraine’a można znaleźć w posłowniu do polskiego tłumaczenia jego książki *Po Kryzysie* z 2012 r.

starala się przeszczepić kategorie Touraine'a na grunt polski),

jako jeden z warunków koniecznych [do powstania ruchu; przyp. M. F.], musi więc powstać taki układ sytuacji, w którym jest nie tylko jakiś problem do rozwiązania, lecz i świadomość konieczności rozwiązania tego problemu. [...] Niezbędnymi warunkami inicjacji wspólnego działania są: przekonanie, że istniejący stan rzeczy nie jest nienaruszalny, że zmiana jest osiągalna, i że to także ja sam muszę się do niej przyczynić (J a w ł o w s k a 1987: 133).

I choć ruch ten odwołuje się często do różnych form tożsamości oraz do innych definicji przeciwnika, to można go jednak analizować jako społeczny ruch kulturowy.

Gdy ludzie nie potrafią rozpoznać społecznego świata, gdy zawodzą rutynowo stosowane wzory rozwiązywania codziennych problemów, nowa definicja własnej sytuacji staje się niezbędna, a zarazem trudna do osiągnięcia. W sytuacji krytycznej dotychczasowy „kontekst mentalny” staje się nieprzydatny do interpretacji aktualnych wydarzeń, nie dostarczając dla nich punktów odniesienia (J a w ł o w s k a 1987: 134).

Sama zaś kategoria „kontekstu mentalnego”, którą A. Jawłowska zapożycza od H. Cantrila (1941: 14–21), niewiele się różni od kluczowej dla Touraine'a kategorii „modelu kulturowego”. Staraliśmy się pokazać, jak wraz z upływem czasu ruch wsparcia dla „Solidarności” zmienia się i ewoluuje. Zmieniają się także sposoby definiowania celów i stawki konfliktu: od przywrócenia praw związkowych i uwolnienia aresztowanych, po uznanie autonomii społeczeństwa obywatelskiego oraz nieskrępowanej ekspresji kultur narodowych, aż po wprowadzenie mechanizmów demokratycznych, co oznaczać musiało *de facto* całkowity demontaż systemu komunistycznego. Aktorów, którzy uczestniczyli w akcjach na rzecz Polski i „Solidarności”, nic czasami nie łączyło, prócz mobilizacji wokół obrony ruchu „Solidarność”. Jednak konsekwencje ich działań sumowały się, potęgując zasadnicze zmiany i przewartościowania „modelu kulturowego”.

Analiza działań podejmowanych w latach 1980–1989 przez obywateli Zachodu przy użyciu kategorii analitycznych A. Touraine'a, tzn. analiza „z perspektywy” ruchu społecznego, pozwala natomiast wyodrębnić coś, co sam Touraine nazywa „ruchem kulturowym”, który doprowadził do zasadniczej zmiany ważnych składników obowiązującego na Zachodzie „modelu kulturowego”, w tym sposobów postrzegania i analizowania społeczeństw znajdujących się ponad pół wieku pod radziecką dominacją. Klimat intelektualny, który mu towarzyszył, umożliwił dziennikarzom (a następnie ekspertom i politykom) skonstruowanie nowego języka, nowych kategorii pojęciowych umożliwiających lepsze opisywanie społecznej rzeczywistości tychże krajów. Przy okazji okazało się, że silnie zideologizowane obrazy, narzucane i rozpowszechniane dotychczas przez władze komunistyczne, nie odpowiadają w żadnym stopniu prawdzie. W konsekwencji omawiany ruch wywołał (czy wzmocnił) ważne dyskusje toczone w wielu

środowiskach (w tym, w środowiskach europejskiej lewicy) zarówno nad samą naturą władzy komunistycznej, jak i nad przyszłością ruchu związkowego oraz nad przyszłością Europy. Przewidział to zupełnie proroczo intelektualista i pisarz Andrzej Kijowski (1982: 21) w wystąpieniu na IV Kongresie Kultury Polskiej (11–13.12.1981), kilkadziesiąt godzin przed wprowadzeniem stanu wojennego:

[...] powojenny porządek polityczny w Europie został ufundowany na strachu przed nową wojną. Przebieg polskiego kryzysu i sposób, w jaki reagują nań wszystkie zainteresowane strony, świadczą, że doszły do głosu motywy od tego strachu silniejsze. Te motywy ujawniły się właśnie w Polsce [...] Polska nie jest chorym człowiekiem Europy, lecz jej czułym miejscem, w którym pojawiły się naraz wszystkie symptomy chorób kryjących się od dawna w jej organizmie pogwałconym przez arbitralne układy. Z tego charakteru polskiego kryzysu muszą sobie zdać sprawę mocarstwa, które układy owe zawarły i gwarantują, oraz sami Polacy, którzy muszą wiedzieć, że cierpiąc dziś głód ekonomiczny i ponosząc olbrzymie ryzyko działając na rzecz nowego porządku europejskiego, chociaż sami nie zamierzają go zmieniać, pracując na rzecz nowych stosunków międzynarodowych, chociaż nie w ich mocy leży ich reforma. Oto jest perspektywa [...].

Bibliografia

- Ash Garton T. (1987), *Polska rewolucja: Solidarność*, Wydawnictwo Polonia, Londyn.
- Brzeziński J. (1984), *“Ouest-France” au secours de la Pologne (ou sur les origines, les dimensions et les raisons d’une grande action de Solidarité)*, Memoire de Maitrise, Paris–Rennes.
- Cantril H. (1941), *The Psychology of Social Movements*, Transaction Publishers, Washington.
- Chenoweth E. (2013), *AFL-CIO Support for Solidarity: Political, Moral, Financial*, Palgrave Macmillan Press, New York.
- Chwałba A. (1997), *Czasy „Solidarności”. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Domber G. (2008), *Supporting the Revolution: America, Democracy, and the End of the Cold War in Poland, 1980–1989*, Pro Quest – George Washington University, Washington.
- Domber G. (2009), *Émigré Networks, the National Endowment for Democracy and American Support to Solidarność*, University of North Florida, Miami.
- Friszke A. (2006), *Solidarność Podziemna 1981–1989*, ISP PAN, Stowarzyszenie „Archiwum Solidarności”, Warszawa.
- Frybes M. (2008), *French Enthousiasm for Solidarność*, „European Review”, Vol. 16, No. 1, s. 65–74.
- Frybes M. (2010a), *Janka Strzeleckiego fascynacje Solidarnością... i ich francuskie kontynuacje*, [w:] E. Morawska (red.), *Aktualność idei Jana Strzeleckiego – niepokoje i kontynuacje*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa, s. 112–124.
- Frybes M. (2010b), *Spoleczne reakcje Zachodu na fenomen „Solidarności” i rola emigracyjnych struktur związku 1980–1989*, [w:] Ł. Kamiński, G. Waligóra, *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 2, *Ruch społeczny*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2010, s. 505–574.
- Frybes M., Michel P. (2000), *Po komunizmie, o mitach w Polsce współczesnej*, Krupski i S-ka, Warszawa.
- Goddeeris I. (2010), *The Transnational Scope of Western Labour’s Solidarity with Solidarność*, „Labour History Review”, April, Vol. 75, No. 1, s. 60–75.

- Goddeeris I. (ed.) (2010), *Solidarity with Solidarity – Western Trade Unions and the Polish Crisis, 1980–1982*, Lexington Books, London.
- Hamon H., Rotman P. (1984), *La deuxième gauche*, Éditions Ramsay, Paris.
- Hart G. (1995), *For Our Freedom and Yours. Za naszą i waszą wolność. A History of the Polish Solidarity Campaign of Great Britain 1980–1994*, Polish Solidarity Campaign, London.
- Hassner P. (1995), *Les révolutions ne sont plus ce qu'elles étaient*, [w:] J. Semelin (ed.), *Quand les dictatures se fissurent – résistances civiles à l'Est et au Sud*, Desclée de Brouwer, Paris, s. 241–252.
- Hassner P. et al. (réd.) (1984), *Totalitarismes*, Economica, Paris.
- Heruday-Kiełczewska M. (2012), *Reakcja Francji na wprowadzenie stanu wojennego w Polsce: grudzień 1981 – styczeń 1982*, IPN, Warszawa.
- Jawłowska A. (1987), *Więcej niż teatr*, PIW, Warszawa.
- Kijowski A. (1982), *W Kongres Kultury Polskiej*, „Almanach Stanu Wojennego”, nr 1, (Wydawnictwo Krag, Warszawa), s. 15–19.
- Krzemiński I. (2013), *Solidarność. Niespełniony projekt polskiej demokracji*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk.
- Kuczyński P., Frybes M. i in. (1994), *W poszukiwaniu ruchu społecznego – wokół socjologii Alaina Touraine'a*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Kula M. (1995), *Niespodziewani Przyjaciele, czyli rzecz o zwykłej ludzkiej solidarności*, Wydawnictwo TRIO, Warszawa.
- Kundera M. (1984), *Zachód porwany – czyli tragedia Europy Środkowej*, „Zeszyty Literackie”, nr 5, s. 23–38.
- Kunicki-Goldfinger M. (2014), *Stowarzyszenie Solidarité France-Pologne i jego pomoc dla Polski w latach osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] A. Piekaraka (red.), *Świat a Solidarność*, IPN, Warszawa, s. 145–180.
- Lefort C. (1976), *Un homme en trop*, Le Seuil, Paris.
- MacEachin D. J. (2000), *US Intelligence and the Polish Crisis 1980–1981*, Center for the Study of Intelligence, Washington.
- Michnik A. (1983), *Penser la Pologne – Morale et politique de la résistance*, La Découverte, Paris.
- Paczkowski A. (2010), *Dyplomacja czasów kryzysu (1980–1989). Zarys wstępny*, [w:] W. Materski, W. Michowicz (red.), *Historia dyplomacji polskiej*, t. VI, PISM, Warszawa, s. 821–855.
- Paczkowski A., Byrne M., Domber G. F., Klotzbach M. (2007), *From Solidarity to Martial Law: The Polish Crisis of 1980–1981: A Documentary History*, Central European University Press, Budapest.
- Panné J.-L., Wallon E. (1987), *L'Entreprise sociale, le pari autogestionnaire de Solidarność*, L'Harmattan, Paris.
- Pleskot P. (2013), *Kłopotliwa panna „S”. Postawy polityczne Zachodu wobec „Solidarności” na tle stosunków z PRL (1980–1989)*, IPN, Warszawa.
- Riechers A. (2006), *Pomoc dla „Solidarności”. Przykłady pomocy zachodnioniemieckiego społeczeństwa i państwa w latach 1980–1989*, Fundacja F. Ebbert, Warszawa.
- Sjursen H. (2003), *The United States, Western Europe and the Polish Crisis. International Relations in the Second Cold War*, Palgrave Macmillan, London.
- Strękowski J. (2005), *Bohaterowie Europy; Norwegia – Polsce 1976–1989*, Wydawnictwo Test, Warszawa.
- Touraine A. (1978), *La voix et le regard*, Le Seuil, Paris.
- Touraine A. (1989), *Solidarność. Analiza ruchu społecznego 1980–1981*, Wydawnictwo Spacja, Warszawa.

- Touraine A. (2006), *Rola podmiotu w społeczeństwach nowoczesnych*, [w:] A. Jasińska-Kania, L. Nijakowski, J. Szacki, M. Ziółkowski (red.), *Współczesne teorie socjologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 769–788.
- Touraine A. (2010), *Samotworzenie się społeczeństwa*, Nomos, Kraków.
- Touraine A. (2012), *Po kryzysie*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Wałęsa L. (1989), *Droga nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Weydenthal J. B., Porter B. D., Devlin K. (1991), *Polski dramat 1980–1982*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa.
- Wieviorka M. (1987), *L'effet Pologne in Clevnot M (dir.), L'état des religions dans le monde*, La Découverte/CERF, Paris.
- Wróbel J. (2012), *Polonia chicagowska w dobie „Solidarności”*, IPN, Łódź.

Marcin Frybes

HELP AND SUPPORT TO POLAND AND “SOLIDARITY” THROUGHOUT THE 1980S AS A SOCIAL MOVEMENT

Summary. The beginnings of “Solidarity” in 1980 were accompanied by emotions and great interest throughout the world. In the 15 months of its legal existence, “Solidarity” became a symbol of freedom and the struggle for recognizing human subjectivity without resorting to violence. Various circles in the West had high hopes and much diversified expectations connected with “Solidarity”. The imposition of martial law in Poland met with universal condemnation. In the place of a few thousand interned leaders of the “Solidarity” movement, who in the eyes of the authorities of the Polish People’s Republic constituted a mortal danger for the communist system, in various countries of the world, there appeared at least an equal number of very determined “friends of Solidarity” (union activists, journalists, intellectuals, lecturers, students, and Polish émigrés of different generations, including dissidents and activists of Polish democratic resistance and the “Solidarity Trade Union” members who were at the time abroad). The actions undertaken by them throughout the 1980s composed a transnational movement of support and unity with Poland and “Solidarity”. When analyzing it in the category of a social movement, in the meaning attributed to such a phenomenon by the French sociologist Alain Touraine, the most important dimension of it was its influence on what Touraine defines as “cultural model”, which in turn influences directly the sphere of politics. The support movement for “Solidarity” in particular contributed to the eventual delegitimizing of the communist project, to creating a new language capable of describing social phenomena in the countries of the former Soviet bloc, as well as to authenticating Polish (and not only Polish) dissident movements as a possible and definitely real democratic alternative to the communist apparatchiks governing the state. The movement has brought very definitive results not only in the sphere of culture but also in politics and, partially, also geopolitics.

Keywords: Poland, Solidarity, Western World, Communism, Trade Unions, social movement, Touraine, France, United States.